TYGODNIK KATOLICKI.

1864. Grodzisk, 25. Marca. № 13.

Tygodnik katolicki wychodzi co tydzień w Piątek. Cena prenumeraty 1 Tal. ćwierćrocznie. Listy z zagranicy adresować należy do Grodziska (Graetz, Grand Duché de Posen.) Redakcya odbiera i odsyła korespondencye frankowane. Rękopisy tylko się na wyraźne, poprzednie żądania zwracają. Po użyciu ulegają niezwłocznie zniszczeniu.

Venerabili Fratri Gregorio
Archiepiscopo Monacensi et Frisigensi.

PIUS PP. IX.

Venerabilis Frater, Salutem et Apostolicam Benedictionem. Tuas libenter accepimus Litteras die 7. proxime elapsi mensis Octobris datas, ut Nos certiores faceres de Conventu in ista Monacensi civitate proximo mense Septembri a nonnullis Germaniae Theologis, doctisque catholicis viris habito de variis argumentis, quae ad theologicas praesertim ac philosophicas tradendas disciplinas pertinent. Ex Litteris Tibi Nostro jussu scriptis a Venerabili Fratre Matthaeo Archiepiscopo Neocaesariensi Nostro, et Apostolicae hujus Sedis apud istam Regiam Aulam Nuntio vel facile noscere potuisti, Venerabilis Frater, quibus Nos sensibus affecti fuerimus, ubi primum de hoc proposito Conventu nuntium accepimus, et postquam agnovimus quomodo commemorati Theologi, et viri ad hujusmodi Conventum invitati et congregati fuere. Nihil certe dubitare volebamus de laudabili fine, quo hujus Conventus auctores, fautoresque permoti fuere, ut scilicet omnes Catholici viri doctrina praestantes, collatis consiliis, conjunctisque viribus, germanam catholicae Ecclesiae scientiam promoverent, eamque a nefariis, ac perniciosissimis tot adversariorum opinionibus, conatibusque vindicarent ac defenderent. Sed in hac sublimi Principis Apostolorum Cathedra licet immerentes collocati asperrimis hisce temporibus, quibus Sacrorum Antistitum auctoritas, si unquam alias, ad unitatem et integritatem catholicae doctrinae custodiendam, vel maxime est necessaria, et ab omnibus sarta tecta servari debet, non potuimus non vehementer mirari videntes memorati Conventus invitationem privato nomine factam et promulgatam, quin ullo modo intercederet impulsus, auctoritas, et missio ecclesiasticae potestatis ad quam proprio, ac nativo jure unice pertinent advigilare ac dirigere theologicarum praesertim rerum doctrinam. Quae sane res, ut optime noscis, omnino nova, ac prorsus inusitata in Ecclesia est. Atque iccirco voluimus, Te, Venerabilis Frater, noscere hanc Nostram fuisse sententiam ut cum a Te, tuam ab aliis Venerabilibus Fratribus Sacrorum in Germania Antistitibus probe judicari posset de scopo per Conventus programma enuntiato, si nempe talis esset, ut veram Ecclesiae utilitatem afferret. Eodem autem tempore certi eramus, Te, Venerabilis Frater, pro pastorali Tua sollicitudine ac zelo omnia consilia et studia esse adhibiturum, ne in eodem Conventu tum catholicae fidei ac doctrinae integritas, tum obedientia, quam omnes cujusque classis et conditionis catholici homines Ecclesiae auctoritati ac magisterio praestare omnino debent, vel minimum detrimentum caperent. Ac dissimulare non possumus, non levibus Nos angustiis affectos fuisse.

Czcigodnemu Bratu Grzegorzowi,
Arcybiskupowi Monachijskiemu i Fryzyngi.

PIUS PAPIEŻ IX.

Czcigodny Bracie, Pozdrowienie i Apostolskie Błogosławieństwo. Życzyliwie odebraliśmy list Twój z dnia 7. zeszłego miesiąca Października do Nas pisany, gdzieś Nam wiadomém czynił o zjeździe, odbytym w waszém Monachijskiém mieście zeszłego miesiąca Września przez niektórych teologów niemieckich i uczonych katolickich mężów o rozmaitych przedmiotach, dotyczących nauk theologicznych, a szczególnie téż w sprawie wykładu filozofii. Z listu Naszego na rozkaz Nasz napisanego do Ciebie przez Czcigodnego Naszego Brata Mateusza, Arcybiskupa Nowocezarejskiego, a Apostolskiéj téj Stolicy Nuncyusza przy tamecznym dworze królewskim, bardzo łatwo mógłeś się przekonać, Czcigodny Bracie, jakiém uczuciem przyjęliśmy pierwszą wiadomość, odebraną o onym zjeździe, a mianowicie, gdyśmy się dowiedzieli, jak rzeczeni theologowie i mężowie na zjazd ten wezwani, rzeczywiście się zgromadzili. Nie wątpiliśmy zaiste o chwalebnym zamiarze, którego dopiąć pragnęli, ci co zjazd ten wywołali i popierali, aby wszyscy mężowie katolicy celujący nauką, za wspólną naradą i połączonemi siłami, naukę niemiecką Kościoła katolickiego podnieśli i oczyścili ją i obronili od przewrotnych i najzgubliwszych obłędów tylu przeciwników. Ale na wzniesionéj Księcia Apostolskiego katedrze, acz niegodni zasiadając w tych nader przykrych czasach, gdzie powaga poświęconych Biskupów naglej jak kiedykolwiek i nieodbicie potrzebną jest do przestrzegania jedności i nietykalności nauki katolickiéj, i zachować się winna nienaruszoną od wszystkich, nie mogliśmy jak tylko z wielkiém podziwieniem na to patrzeć, że zawezwanie na zjazd rzeczony ogłoszone zostało w imieniu ludzi prywatnych, i że w niczém nie odwołano się do upoważnienia, władzy i posłania powagi Kościoła, któréj z przyrodzonego i właściwego prawa rzeczą jest, strzedz i kierować naukę rzeczy wyłącznie theologicznych. Rzecz to zaiste, jak dobrze wiesz, całkiem nowa, i zupełnie nieznana w Kościele. A ztąd chcieliśmy, Czcigodny Bracie, byś wiedział o tym naszym wyroku, abyś tak Ty, jako i każdy inny ze Stróży rzeczy Świętych w Niemczech prawe miał zdanie o celu wypowiedzianym przez program zjazdu, mianowicie czy odpowiada rzeczywistemu pożytkowi Kościoła. Byliśmy zarazem pewni, Czcigodny Bracie, że w Twéj troskliwości pasterskiéj i gorliwości wszystkich dołożysz starań i użyjesz środków, aby na rzeczonym zjeździe żadnego nie ucierpiała uszczerbku, ani nietykalność wiary i nauki katolickiéj, ani posłuszeństwo, które wszyscy wszelkiego stanu i powołania katoliccy ludzie winni są w obec powagi Kościoła i władzy nauczania, którą tenże piastuje.

quandoquidem verebamur, ne hujusmodi Conventu sine ecclesiastica auctoritate congregato exemplum praeberetur sensim usurpandi aliquid ex jure ecclesiastici regiminis, et authentici magisterii, quod divina institutione proprium est Romano Pontifici, et Episcopis in unione et consensione cum ipso S. Petri Successore, atque ita, ecclesiastico ordine perturbato, aliquando unitas, et obedientia fidei apud aliquos labefactaretur. Atque etiam timebamus, ne in ipso Conventu quaedam enunciarentur, ac tenerentur opiniones et placita, quae in vulgus praesertim emissa et catholicae doctrinae puritatem, et debitam subjectionem in periculum ac discrimen vocarent. Summo enim animi Nostri dolore recordabamur, Venerabilis Frater, hanc Apostolicam Sedem pro gravissimi sui muneris officio debuisse ultimis hisce temporibus censura notare, ac prohibere nonnullorum Germaniae Scriptorum opera, qui cum nescirent decedere ab aliquo principio, seu methodo falsae scientiae, aut hodiernae fallacis philosophiae, praeter voluntatem, uti confidimus, inducti fuere ad proferendas ac docendas doctrinas dissentientes a vero nonnullorum sanctissimae fidei nostrae dogmatum sensu et interpretatione, quique errores ab Ecclesia jam damnatos e tenebris excitarunt, et propriam divinae revelationis et fidei indolem et naturam in alienum omnino sensum explicaverunt. Noscebamus etiam, Venerabilis Frater, nonnullos ex catholicis, qui severioribus disciplinis excolendis operam navant, humani ingenii viribus nimium fidentes errorum periculis haud fuisse absterritos, ne in asserenda fallaci, et minime sincera scientiae libertate abriperentur ultra limites, quos praetergredi non sinit obedientia debita erga magisterium Ecclesiae ad totius revelatae veritatis intergritatem servandam divinitus institutum. Ex quo evenit, ut hujusmodi catholici misere decepti et iis saepe consentiant, qui contra hujus Apostolicae Sedis, ac Nostrarum Congregationum decreta declamant, ac blaterant, ea liberum scientiae progressum impedire, et periculo se exponunt sacra illa frangendi obedientiae vincula, quibus ex Dei voluntate eidem Apostolicae huic obstringuntur Sedi, quae a Deo ipso veritatis magistra, et vindex fuit constituta. Neque ignorabamus, in Germania etiam falsam invaluisse opinionem adversus veterem scholam, et adversus doctrinam summorum illorum Doctorum, quos propter admirabilem eorum sapientiam, et vitae sanctitatem universalis veneratur Ecclesia. Qua falsa opinione ipsius Ecclesiae auctoritas in discrimen vocatur, quandoquidem ipsa Ecclesia non solum per tot continentia saecula permisit, ut ex eorumdem Doctorum methodo, et ex principiis communi omnium catholicarum scholarum consensu sancitis theologica excoleretur scientia, verum etiam saepissime summis laudibus theologicam eorum doctrinam extulit, illamque veluti fortissimum fidei propugnaculum et formidanda contra suos inimicos arma vehementer commendavit. Haec sane omnia pro gravissimi supremi Nostri Apostolici ministerii munere, ac pro singulari illo amore, quo omnes Germaniae catholicos carissimam Dominici gregis partem prosequimur, Nostrum sollicitabant et angebant animum tot aliis pressum angustiis, ubi, accepto memorati Conventu nuntio, res supra expositas Tibi significandas curavimus. Postquam vero per brevissimum nuntium ad Nos relatum fuit, Te, Venerabilis Frater, hujusce Conventus auctorum precibus annuentem tribuisse veniam celearandi eundem Conventum, ac sacrum solemni ritu peregisse, et consultationes in eodem Conventu juxta catholicae Ecclesiae doctrinam habitas fuisse, et post-

I nie możemy zataić, żeśmy w niemałéj byli obawie, aby podobny zjazd bez upoważnienia Kościoła zwołany nie stał się przykładem wkradającego się przyswojenia praw rządów kościelnych i władzy prawego nauczania, która z ustanowienia bożego właściwie przynależy Biskupowi Rzymskiemu i Biskupom w jedności i zgodzie z samym Następcą Piotra świętego, i aby tak, przez zawichrzenie porządku kościelnego, nie zachwiała się kiedyś tu i owdzie jedność i posłuszność we wierze. I baliśmy się nadto, by na samym zjeździe nie wypowiedziano i utrzymywano zdań i opinii, które rozpowszechnione w dalszych zakresach, mogłyby wystawić na szwank czystość nauki i powinne posłuszeństwo. Z wielkim bowiem żalem Naszym przypomnieliśmy sobie, Czcigodny Bracie, że ta Apostolska Stolica według nader ciężkiego obowiązku swego musiała w ostatnich czasach cenzurami obłożyć i zakazem dzieła niektórych pisarzy niemieckich, którzy nie chcąc odstąpić od swéj zasady albo methody fałszywéj nauki, albo błędnéj filozofii dzisiejszéj, mimowolnie jak przypuszczamy, do tego doszli, że głoszą i uczą naukę, odbiegającą od prawego niektórych dogmatów najświętszéj naszéj wiary znaczenia i tłomaczenia, a którzy błędy już od Kościoła potępione z ciemności wywołali i właściwą boskiego objawienia i boskiéj wiary istotę i treść w fałszywym zupełnie wystawiają świetle. Wiemy nadto, Czcigodny Bracie, że są katolicy, co badaniom głębszych nauk oddani, zbytecznie zawierzając władzom ludzkiego umysłu, nie ulękli się przed niebezpieczeństwem obłędów fałszywych, i dobijają się złudnéj a nieszczeréj wolności badania i zuchwale przekraczają granice, których zrywać nie dozwala posłuszeństwo powinne dla władzy nauczania kościelnego, dla zachowania nieskazitelności całéj objawionéj prawdy z Boga idącéj. Zkąd poszło, że tacy katolicy w nieszczęśliwym obłędzie tym nawet potakują, co przeciw wyrokom téj Stolicy Apostolskiéj i Kongregacyi naszych na głos powstają i wygadują, że wyroki te stawają na przeszkodzie wolnemu postępowi nauk; że tacy katolicy wystawiają się na niepezpieczeństwo stargania onych węzłów posłuszeństwa, do których z Bożéj woli są zobowiązani dla téjże Stolicy Apostolskiéj, postanowionéj od Boga samego na straży w nauczaniu prawdy. Wiedzieliśmy dobrze, że w Niemczech upowszechniło się także uprzedzenie przeciw staréj szkole, i przeciw nauce onych najwyższych doktorów, których dla przedziwnéj mądrości i dla świątobliwości życia czci cały Kościół. Przez to fałszywe uprzedzenie wystawia się na szwank sama powaga Kościoła, ponieważ sam Kościół nie tylko w nieprzerwanéj kolei tylu wieków pozwolił, aby według methody tychże Doktorów i według zasad, stwierdzonych jednomyślną zgodą wszystkich szkół katolickich, kształciła się nauka teologiczna, ale nadto bardzo często obsypywał tenże Kościół najwyższemi pochwałami theologiczną ich naukę i polecał usilnie takową, jako najwarowniejsze przedmurze wiary i jako najgroźniejszą broń przeciw swym wrogom. To wszystko w ciężkim naszym i wysokim urzędzie służby Naszéj Apostolskiéj i w szczególném przywiązaniu, którém wszystkich katolików w Niemczech, jako nader drogą część pańskiéj owczarni, miłujemy, niepokoiło i ściskało nam serce już dość ściśnione innemi ciężarami, gdyśmy odebrawszy o rzeczonym zjeździe wiadomość, postanowili wskazać Ci sprawę powyżéj wyłożoną. Gdyśmy się przecież w krótkim nader czasie dowiedzieli, żeś, Czcigodny Bracie, przychylając się do próźb tych, co zjazd ten zwołali, pozwolił, by zjazd ten się odbył, żeś

quam ipsius Conventus viri per eumdem nuntium Apostolicam Nostram imploraverunt Benedictionem, nulla interposita mora, piis illorum votis obsecundavimus. Summa vero anxietate Tuas expectabamus Litteras, ut a Te, Venerabilis Frater, accuratissime noscere possemus ea omnia, quae ad eumdem Conventum quovis modo possent pertinere. Nunc autem cum a Te acceperimus, quae scire vel maxime cupiebamus, ea spe nitimur fore, ut hujusmodi negotium, quemadmodum asseris, Deo auxiliante, in majorem catholicae in Germania Ecclesiae utilitatem cedat. Equidem cum omnes ejusdem Conventus viri, veluti scribis, asseruerint, scientiarum progressum, et felicem exitum in devitandis ac refutandis miserrimae nostrae aetatis erroribus omnino pendere ab intima erga veritates revelatas adhaesione, quas catholica docet Ecclesia, ipsi noverunt, ac professi sunt illam veritatem, quam veri catholici scientiis excolendis et evolvendis dediti semper tenuere, ac tradiderunt. Atque hac veritate innixi potuerunt ipsi sapientes, ac veri catholici viri scientias easdem tuto excolere, explanare, easque utiles certasque reddere. Quod quidem obtineri non potest, si humanae rationis lumen finibus circumscriptum eas quoque veritates investigando, quas propriis viribus et facultatibus assequi potest, non veneretur maxime, ut par est, infallibile et increatum Divini intellectus lumen, quod in christiana revelatione undique mirifice elucet. Quamvis enim naturales illae disciplinae suis propriis ratione cognitis principiis nitantur, catholici tamen earum cultores divinam revelationem veluti rectricem stellam prae oculis habeant oportet, qua praelucente sibi a syrtibus et erroribus caveant, ubi in suis investigationibus, et commentationibus animadvertant, posse se illis adduci, ut saepissime accidit, ad ea proferenda, quae plus minusve adversentur infallibili rerum veritati, quae a Deo revelatae fuere. Hinc dubitare nolumus, quin ipsius Conventus viri commemoratam veritatem noscentes, ac profitentes uno eodemque tempore plane rejicere ac reprobare voluerint recentem illam ac praeposteram philosophandi rationem, quae etiamsi divinam revelationem veluti historicum factum admittat, tamen ineffabiles veritates ab ipsa divina revelatione propositas humanae rationis investigationibus supponit, perinde ac si illae veritates rationi subjectae essent, vel ratio suis viribus et principiis posset consequi intelligentiam et scientiam omnium supernarum sanctissimae fidei nostrae veritatum, et mysteriorum, quae ita supra humanam rationem sunt, ut haec nunquam effici possit idonea ad illa suis viribus, et ex naturalibus suis principiis intelligenda, aut demonstranda. Ejusdem vero Conventus viros debitis prosequimur laudibus, propterea quod rejicientes, uti existimamus, falsam inter philosophum et philosophiam distinctionem, de qua in aliis Nostris Litteris ad Te scriptis loquuti sumus, noverunt, et asseruerunt, omnes catholicos in doctis suis commentationibus debere ex conscientia dogmaticis infallibilis catholicae Ecclesiae obedire decretis. Dum vero debitas illis deferimus laudes, quod professi sint veritatem, quae ex catholicae fidei obligatione necessario oritur, persuadere Nobis volumus, noluisse obligationem, qua catholici Magistri, ac Scriptores omnino adstringuntur, coarctare in iis tantum, quae ab infallibili Ecclesiae judicio, veluti fidei dogmata ab omnibus credenda proponuntur. Atquae etiam Nobis persuademus, ipsos noluisse declarare, perfectam illam erga revelatas veritates adhaesionem, quam agnoverunt necessariam omnino esse ad verum scientiarum progressum assequendum, et

uroczyste odprawił nabożeństwo, że narady na rzeczonym zjeździe odbyły się według nauki Kościoła katolickiego, i że członkowie tegoż zjazdu przez tegoż nuncyusza, prosili o Nasze Apostolskie błogosławieństwo, przychyliliśmy się bez żadnéj zwłoki do ich życzenia. Aleśmy w największéj obawie Twego wyczekiwali listu, byśmy się od Ciebie, Czcigodny Bracie, z wszelkiemi szczegółami dowiedzieć mogli wszystkiego, co się tego zjazdu pod wszelkim względem tyczy. Teraz, dowiedziawszy się od Ciebie o wszystkiém, czegośmy z takiém upragnieniem wyczekiwali, spodziewamy się, że ta sprawa, jak sam utrzymujesz, wyjdzie na korzyść Kościoła katolickiego w Niemczech. Boć kiedy wszyscy mężowie na onym zjeździe obecni twierdzą, jak piszesz, że postęp nauk i pomyślne ich powodzenie przy unikaniu i zbijaniu najopłakańszych błędów obecnego wieku, zależy na ścisłém przywiązaniu do prawd objawionych, których Kościół katolicki naucza, tedyć znają i wyznawają zarazem onę prawdę, którą prawi katolicy, pracujący nad wyświeceniem i popieraniem nauk, zawsze wyznawali i głosili. Na téj to prawdzie stojąc, mogli mądrzy owi i prawdziwie katoliccy mężowie nauki bezpiecznie uprawiać, krzewić, upożyteczniać i utwierdzać. Tego nikt nie dokona, kto ludzkiéj wiedzy światło, w ciasnych granicach zamknięte, badając władzami i siłami dla człowieka przystępnemi, nie oddaje czci należnéj i najgłębszéj, nieomylnemu i niestworzonemu słońcu Bożego światła, które z objawienia chrześcijańskiego zewsząd przedziwnie bije. Albowiem chociaż naturalne one wiadomości opierają się na własnych zasadach na drodze rozumu zdobytych, przecież potrzeba, aby katoliccy ich badacze mieli zawdy objawienie boże jako gwiazdę przewodniczą przed oczyma swemi, przy któréj świetle unikną przepaści i błędów, którędy w swych poszukiwaniach i rozumowaniach sami widzą, że zajść mogą, jako się najczęściéj dzieje, do utrzymywania wniosków mniéj więcéj niezgodnych z oną nieomylną prawdą, objawioną nam przez samego Boga. I dla tego nie możemy wątpić, że sami oni uczestnicy tego zjazdu, znając rzeczoną prawdę i wyznając, równocześnie zechcą odrzucić i potępić zupełnie ów przestarzały sposób filozofowania, który, przypuszczając objawienie boskie jako fakt historyczny, przecież twierdzi, że prawdy, niewypowiedziane przez samo boskie objawienie, są wystawione dla dociekania rozumu ludzkiego, jakoby były same zawisłe od rozumu, albo jakoby rozum o swych siłach i zasadach mógł dociec wiedzę i znajomość wszystkich nadprzyrodzonych prawd i tajemnic naszéj wiary, które o tyle przewyższają rozum ludzki, iż ten nigdy nie okaże się zdolnym do rozpoznania i wyświecenia tychże, o swych siłach i na podstawie zasad przyrodzonych. — Uczestnicy zaś owego zjazdu zasługują dla tego na naszą pochwałę z powodu, że jak się spodziewamy, fałszywą różnicę pomiędzy filozofem a filozofią, o któréj w innym liście do Ciebie pisanym jużeśmy mówili, potępiwszy, uznali i wyznali, że wszyscy katolicy w uczonych swych rozprawach winni są według sumienia posłuszeństwo nieomylnym wyrokom Kościoła. Ale oddając im tę należną pochwałę, że wyznali prawdę, która w konieczném następstwie z obowiązków wiary wynika, spodziewamy się, że oni nie mieli zamiaru ścieśniać tego obowiązku, który nauczycieli katolickich i pisarzy w ogóle obliguje, do tych tylko przedmiotów, które się jako dogmata według nieomylnego wyroku Kościoła wszystkim do wierzenia podają. Spodziewamy się daléj, że nie chcieli twierdzić, jakoby ono ścisłe do objawio-

ad errores confutandos, obtineri posse, si dumtaxat Dogmatibus ab Ecclesia expresse definitis fides, et obsequium adhibeatur. Namque etiamsi ageretur de illa subjectione, quae fidei divinae actu est praestanda, limitanda tamen non esset ad ea, quae expressis oecumenicorum Conciliorum aut Romanorum Pontificum, hujusque Apostolicae Sedis decretis definita sunt, sed ad ea quoque extendenda quae ordinario totius Ecclesiae per orbem dispersae magisterio tanquam divinitus revelata traduntur, ideoque universali et constanti consensu a catholicis Theologis ad fidem pertinere retinentur. Sed cum agatur de illa subjectione, qua ex conscientia ii omnes catholici obstringuntur, qui in contemplatrices scientias incumbunt, ut novas suis scriptis Ecclesiae afferant utilitates, iccirco ejusdem Conventus viri recognoscere debent, sapientibus catholicis haud satis esse, ut praefata Ecclesiae dogmata recipiant ac venerentur, verum etiam opus esse, ut se subjiciant tum decisionibus, quae ad doctrinam pertinentes a Pontificiis Congregationibus proferuntur, tum iis doctrinae capitibus, quae communi et constanti Catholicorum consensu retinentur, ut theologicae veritates et conclusiones ita certae, ut opiniones eisdem doctrinae capitibus adversae quamquam hereticae dici nequeant, tamen aliam theologicam merentur censuram. Itaque haud existimamus viros, qui commemorato Monacensi interfuere Conventui, ullo modo potuisse, aut voluisse obstare doctrinae nuper expositae quae ex verae theologiae principiis in Ecclesia retinetur, quin immo ea fiducia sustentamur fore, ut ipsi in severioribus excolendis disciplinis velint ad enunciatae doctrinae normam se diligenter conformare. Quae Nostra fiducia praesertim nititur iis Litteris, quas per Te, Venerabilis Frater, Nobis miserunt. Si quidem eisdem Litteris cum summa animi Nostri consolatione ipsi profitentur, sibi in cogendo Conventu mentem nunquam fuisse vel minimam sibi arrogare auctoritatem, quae ad Ecclesiam omnino pertinet, ac simul testantur, noluisse, eumdem dimittere Conventum, quin primum declararent summam observantiam, obedientiam, ac filialem pietatem, qua Nos et hanc Petri cathedram catholicae unitatis centrum prosequuntur. Cum igitur hisce sensibus supremam Nostram, et Apostolicae hujus Sedis potestatem, auctoritatemque ipsi recognoscant, ac simul intelligant, gravissimum officium Nobis ab ipso Christo Domino commissum regendi, ac moderandi universam suam Ecclesiam, ac pascendi omnem suum gregem salutaris doctrinae pascuis, et continenter advigilandi, ne sanctissima fides, ejusque doctrina ullum unquam detrimentum patiatur, dubitare non possumus, quin ipsi severioribus disciplinis excolendis, tradendis, sanaeque doctrinae tuendae operam navantes uno, eodemque tempore agnoscant, se debere et religiose exsequi regulas ab Ecclesia semper servatas, et obedire omnibus decretis, quae circa doctrinam a Suprema Nostra Pontificia auctoritate eduntur. Haec autem omnia Tibi communicamus, ac summopere optamus, ut ea iis omnibus significes viris, qui in memorato Conventu fuere, dum, si opportunum esse censuerimus, haud omittemus alia Tibi, et Venerabilibus Fratribus Germaniae Sacrorum Antistitibus hac super re significare, postquam Tuam, et eorumdem Antistitum sententiam intellexerimus de hujusmodi Conventuum opportunitate. Demum pastoralem Tuam sollicitudinem, ac vigilantiam iterum vehementer excitamus, ut una cum aliis Venerabilibus Fratribus Sacrorum in Germania Antistitibus, curas omnes, cogitationesque in tuendam et propagandam sanam doctrinam assidue confe-

nych prawd przywiązanie, które potrzebném być uznali do osiągnienia prawego nauk postępu i do zbijania błędów, już przez to było osiągnięte, kiedy się zaledwie Dogmatom przez Kościół wyraźnie ogłoszoném wiarę da posłuszną. Bo choćby tylko o ono poddanie chodziło, które się powinno wierze objawionéj, nie możnaby go na tém tylko ograniczyć, co ogłoszoném zostało przez wyraźne wyroki Soborów Powszechnych, Rzymskich Biskupów i Stolicy Apostolskiéj, ale trzeba posłuszeństwo to i na te rozciągnąć przedmioty, które powierzone są jako skarb objawienia Bożego należytemu piastunowi nauki Kościoła, na cały świat rozpowszechnionego, i które ztąd za powszechną a stałą zgodą wszystkich theologowie katoliccy już do prawd wiary zaliczyli. Ale, gdy o to poddanie się chodzi, do którego sumiennie wszyscy katolicy są powinni, którzy się głębszym naukom oddają, by swemi pismami nowe pożytki Kościołowi przynosili, powinni ciż zjazdu onego uczestnicy uznać, że nie dosyć jest dla katolików, wyznawać i czcić powyższe dogmata Kościoła katolickiego, ale nadto potrzeba, aby się poddali nie tylko postanowieniom, które do nauki należąc, od Apostolskich Kongregacyi wychodzą, ale nadto i tym uchwałom nauki, które za powszechną i stałą zgodą katolików utrzymują się jako wnioski i prawdy theologiczne tak pewne, że zdania przeciwne tym uchwałom nauki, lubo nie można ich nazwać heretyckiemi, przecież na inną theologiczną naganę zasługują. I dla tego nie przypuszczamy, aby członkowie onego monachijskiego zjazdu mogli jakkolwiek albo chcieli stanąć naprzeciw nauce co dopiero wyłożonéj, a wziętéj z zasad prawdziwéj theologii w Kościele; ale nadto w téj żyjemy nadziei, że sami, pouczeni badaniem głębszych nauk, zechcą zastósować się chętnie do zasady co dopiero wypowiedzianéj nauki. A ta nadzieja opiera się mianowicie na liście, który na Twe ręce, Czcigodny Bracie, do nas napisali. Boć w tym liście sami na pociechę duszy naszéj wyznają, że przy zwołaniu zjazdu nigdy bynajmniéj nie mieli na myśli przyswajać sobie władzę Kościołowi przynależną, i utrzymują, że nie chcieli rozpuścić zjazdu, nie wynurzywszy poprzednio najgłębszego uszanowania, posłuszeństwa, i powierności synowskiéj, z którą do Nas i do téj Stolicy Piotrowéj, jako do ogniska jedności katolickiéj, są przywiązani. Kiedyż więc z tém uczuciem najwyższą naszą i téj Apostolskiéj Stolicy władzę i powagę sami uznają i pojmują zarazem, że najważniejszy Nam urząd od samego Chrystusa Pana powierzony został, w zarządzie i kierownictwie powszechnego Kościoła Chrystusowego i w pasieniu całéj trzody Chrystusowéj na zdrowych pastwiskach nauki, i że ten urząd na tém polega, byśmy czuwali, iżby wiara najświętsza i nauka jéj jakiegokolwiek nie doznała uszczerbku, nie możemy wątpić, by sami, poświęcając się uprawie i nauczaniu głębszych nauk, zajęci czuwaniem nad całością zdrowéj nauki, nie mieli uznać zarazem, że powinni wykonywać sumiennie prawidła zawsze od Kościoła zachowywane, i być posłusznymi wszystkim wyrokom, w sprawie nauki od Najwyższéj Naszéj Arcykapłańskiéj władzy wydawanym. To zaś wszystko Tobie do wiadomości podajemy i mocno życzymy sobie, abyś to wszystkim uczestnikom tego zjazdu doniósł; a my tymczasem nie zaniedbamy w téj sprawie Tobie i Czcigodnym Braciom Naszym w Niemczech Biskupom szczególne podać wskazówki, po wysłuchaniu Twego i tychże samych Biskupów zdania o potrzebie zjazdów podobnych. W końcu wzywamy usilnie i ponownie pasterską Twoją troskliwość

ras. Neque omittas omnibus inculcare, ut profanas omnes novitates diligenter devitent, neque ab illis se decipi unquam patiantur, qui falsam scientiae libertatem, ejusque non solum verum profectum, sed etiam errores tamquam progressus impudenter jactant. Atque pari studio et contentione ne desinas omnes hortari, ut maxima cura, et industria in veram christianam et catholicam sapientiam incumbant, atque, uti par est, in summo pretio habeant veros solidosque scientiae progressus, qui, sanctissima ac divina fide duce, et magistra, in catholicis scholis habiti fuerunt, utque theologicas praesertim disciplinas excolant secundum principia, et constantes doctrinas, quibus unanimiter innixi sapientissimi Doctores immortalem sibi nominis laudem, et maximam Ecclesiae et scientiae utilitatem, ac splendorem pepererunt. Hoc sane modo catholici viri in scientiis excolendis poterunt, Deo auxiliante, magis in dies quantum homini fas est, noscere, evolvere, et explanare veritatum thesaurum, quas in naturae et gratiae operibus Deus posuit, ut homo postquam illas rationis et fidei lumine noverit, suamque vitam ad eas sedulo conformaverit, possit in aeternae gloriae claritate summam veritatem, Deum scilicet, sine ullo velamine intueri, Eeoque felicissime in aeternum perfrui et gaudere. Hanc autem occasionem libentissimo animo amplectimur, ut denuo testemur et confirmemus praecipuam Nostram in Te caritatem. Cujus quoque pignus esse volumus Apostolicam Benedictionem quam effuso cordis affectu Tibi ipsi, Venerabilis Frater et gregi tuae curae commisso peramanter impertimus.

Datum Romae apud Sanctum Petrum die 21. decembris anno 1863., Pontificatus Nostri anno decimoctavo.

PIUS PP. IX.

i baczność, abyś wespół z innymi Czcigodnymi Braćmi Biskupimi w Niemczech wszelkiéj baczności i uwagi zażył do ustrzeżenia i rozkrzewienia zdrowéj nauki. Nie zaniedbuj wpajać wszystkim, aby świeckich nowości pilnie się strzegli, aby nie dali się nigdy uwieść komukolwiek, kto fałszywą wolność nauki, a nawet nie tylko prawy jéj postęp, ale każdy jéj obłęd nawet jako postęp bez wstydu chełpliwie wynosi. Również nie przestań z takiémże staraniem i usiłowaniem napominać wszystkich, aby najpilniejszém baczeniem i zabiegami dążyli do prawéj chrześcijańskiéj i katolickiéj mądrości, aby, jak przynależy, w największéj mieli cenie prawy i stały postęp nauki, który za przewodem i wskazówką przenajświętszéj a boskiéj wiary naszéj kwitnął nieprzerwanie w katolickich szkołach, aby mianowicie theologowie wiadomości uprawiali według zasad i prawideł wypróbowanych, na których oparci najmędrsi doktorowie sobie nieśmiertelną chwałę imienia, a Kościołowi najwyższy pożytek nauki i uwielbienie zgotowali. Takim to sposobem mężowie katoliccy zdołają w uprawianiu nauk, za łaską Boga, coraz więcéj w miarę sił ludzkich poznawać, wyjaśniać, i rozwijać skarb prawd, który Bóg złożył w dziełach przyrodzenia i łaski, by człowiek, poznawszy je według światła rozumu i wiary, i pilnie życie według nich strawiwszy, mocen był w jasności chwały wiecznéj najwyższą prawdę, Boga onego, bez wszelkiéj zasłony oglądać, i Nim się w szczęśliwości weselić. Z téj zaś sposobności najchętniéj korzystamy, aby Cię ponownie zapewnić o szczególnéj Naszéj ku Tobie miłości. W zadatek czego niechaj Ci będzie Apostolskie Błogosławieństwo, które wylaném uczuciem serca Tobie samemu, Czcigodny Bracie, i owieczkom Twéj pieczy powierzonym miłościwie udzielamy.

Dan w Rzymie u Swiętego Piotra dnia 21. Grudnia roku 1863., Arcykapłaństwa Naszego w ośmnastym roku.

PIUS PP. IX.

KORESPONDENCYE.

(Kor.) **Gniezno** 20. Marca 1863.

Dnia 12. Lutego r. b. toczyła się w Gnieźnie publicznie przed sądem powiatowym ważna sprawa przeciw X. Lic. Korytkowskiemu, proboszczowi z Trzcininy. Tenże wydał bowiém u pana J. B. Langego w Gnieźnie r. z. dosłowny przekład polski dziełka X. Dra Wicka, prob. przy kościele N. M. Panny we Wrocławiu pod tytułem: „*Prawdziwa Religia.*“ Dziełko to przez autora w niemieckim języku napisane zyskało dla swéj dokładności i ścisłéj logiki, jako téż i niepośledniéj uczoności, a przy tém jasnego a popularnego przedstawienia rzeczy nie tylko jak najpochlebniejsze pochwały ze strony najwyższych dygnitarzy kościoła naszego, ale nadto w przeciągu niespełna trzech lat doczekało się trzeciego wydania i zostało po całych Niemczech, a nawet i we W. Ks. Poznańskiém rozpowszechnione. X. Lic. Korytkowski, umiejąc ocenić tak ważne dziełko, jakiém jest właśnie owo wyżéj wspomnione i przy tém chcąc je przystępném uczynić i ludowi naszemu, który ledwo po polsku czytać umie, przetłómaczył więc dziełko X. Dr. Wicka podług trzeciego wydania w Ratysbonie wydrukowanego. Chwalebna zaiste jest w tym względzie gorliwość tłómacza naszego, lecz, czy ona rzeczywiście stałaby się tą razą korzystną, o tém wątpićby wypadało. Pominąwszy już to, że wszelkie tłómaczenia już nie są tém, czém oryginalne utwory, każdy bezstronny krytyk, który tłómaczenie wspomniane czytał, wyznać musi, iż ono jest za dosłownie tłómaczone i dla tego nieraz niejednę rzecz niejasno przedstawia — przy czém są nie tylko pojedyńcze wyrazy i myśli w oném dziełku, ale nawet rzecz cała w niém zawarta, prawie zupełnie ludowi naszemu nieznana. Chcąc więc X. Lic. Korytkowski podać swe tłómaczenie ludowi polskiemu w ręce, co przedewszystkiém było jego zamiarem, bo 'ono jest nazwane również jak orginalne wydanie: „*Książeczką Ludową,*“ powinien albo lud nasz tak dalece wykształcić, aby jego tłómaczenie mógł zrozumiale i z korzyścią czytać, albo je w odpowiedniéj i przystępnéj jemu formie przetłómaczyć. Przecież nie chodzi nam tą razą o to, aby tłómaczowi wspomnionemu dawać jakiekolwiek rady i nauki, ale chodzi nam o to, aby czytelnikom „*Tygodnika Katolickiego*“ szczegółowo opisać, co i jako się z tłómaczeniem owém stało. Otóż sąd appelacyjny w Bydgoszczy pod dniem 29. Października r. z. rozkazał owo tłómaczenie z księgarni pana J. B. Langego w Gnieźnie zabrać i obłożyć aresztem. Tłómaczenie to polskie, przetłómaczono znów w Bydgoszczy na język niemiecki i przesłano je prokuratowi w Gnieźnie, który wytoczył proces przeciw X. Lic. Korytkowskiemu, a to jak skarga opiewa dla następujących przyczyn:

a) że w książeczce téj na stronie 130 jest powiedzianém, iż Luter Pismo św. okroił i sfałszował tam, gdzie jego nauce było przeciwném;
b) że Luter jest nazwany bluźniercą, a nauka jego szyderczo piątą ewangelią str. 115, 116, 118 i 122;
c) że ze słów i związku rzeczy wynika, iż nie samą tylko historyczną osobą Lutra, ale jeden z kościołów chrześcijańskich autór ma na uwadze;
d) że chociaż zadaniem książeczki było wystawienie i udowodnienie prawdziwości religii chrześcijańskiéj, to przecież w taki uskuteczniono sposób, który przechodzi granice krytyki i kościół luterski wystawia na wzgardę i nienawiść, szczególniéj przez to, że Luter, w ścisłym do reformacyi stojący związku, przez wyrzeczenie jego własne z toku pism jego powyrywane, w nader niepomyślnym wystawiony jest świetle;
e) że tłómaczenie jest dla publiczności przeznaczone, a zatém przestępstwo publicznie popełnione naprzeciw §. 135 prawa karnego.

Obżałowany zjechawszy na dzień oznaczony do rodzinnego miasta swego, stanął na sąd, broniąc się sam w obec nader licznie zgromadzonéj publiczności. Udowodniając prawdę orzeczeń w pię-

ciu punktach oskarzenia zawartych pojedyńczo przytaczaniem własnych słów Lutra z autentycznych słów jego, które na sąd z sobą zabrał, obstawał za prawem krytyki historycznéj osoby Lutra kościołowi katolickiemu służącém i to na podstawie pozbieranych i przechowywanych pism autentycznych Lutra. Z największą dokładnością, a z jak najgruntowniejszą wiadomością rzeczy zbijał nasz uczony X. Lic. Korytkowski daléj niesłuszne stawianie błędów Lutra i niezliczonych napadów na kościół katolicki na równi w jednym z chrześcijańskich prawem krajowém uznanych kościołów w państwie pruskiém, i wyjasniał różnicę nauki Lutra, a dzisiejszą naukę pasterską nadmieniając dość często, iż dziwi go, że jego, jako tłómacza o to wszystko pociągnięto do odpowiedzialności. W rzeczy saméj, dość dziwną zdaje się być ta cała sprawa wystósowana przeciw X. Lic. Korytkowskiemu, zwłaszcza, że wydawca wzmiankowanéj książeczki, X. Dr. Wick, do dziś dnia jest we Wrocławiu, a więc żyje pod tém samém berłem i prawem, co nasz tłómacz. Zresztą, jeżeli policya jest w ogóle tak nader czujną i gorliwą, i nie pozwala nawet powtórzyć tego, co wszystkim bezparcyalnym badaczom historycznym jest znajomém, dla czegóż zaraz pierwszego wydania, które wyszło w Berlinie r. 1861. nakładem i drukiem u pana G. Jansena, nie pochwyciła i areszt na nie niewłożyła — dla czegóż przeszło trzy lata zostawia je, w naszym roku i bez najmniejszéj przeszkody pozwala je nawet do dziś dnia czytać? Prokurator Gnieżnieński tego wszystkiego nie chciał, czy nie mógł uwzględnić, i jakkolwiek wniósł o uwolnienie X. Lic. Korytkowskiego w skutek gruntownéj i dobitnéj obrony jego, obstawał przecież za tém, aby zniszczono rozdział 26 książeczki inkryminowanéj, jako zawierającą tendencyą obrazy jednego z kościołów prawem objętych. Lubo sąd po długiéj. bo podobno prawie godzinę trwającéj naradzie, nie tylko oskarzonego niewinnym ogłosił, ale nadto książeczkę publiczności wydać postanowił, to przecież dowiadujemy się na pewno, iż przeciw X. Lic. Korytkowskiemu prokurator w Gnieźnie appellacyą do Bydgoszczy wystósował i książeczek przetłómaczonych z księgarni p. J. Langego wydawać nie pozwolił.

(Koresp.) **Poznań** dnia 23. Marca 1864.

JX. Knoblichowi dotychczasowemu plebanowi w Bledzewie, udzieloną została pod dniem 26. Lutego r. b. kommenda nad kościołem w Kursdorfie i Hintzendorfie.

Na osieroconą zaś parafią w Bledzewie rozpisano na 3 dekanaty t. j. Wałecki, Zbąszyński i Wschowski konkurs, i wyznaczono na ten cel termin na dzień 21. Kwietnia r. b. z rana o godzinie 8. do 12. do piśmiennego a od 2. z południa do ustnego examinu. Na 8 dni przed terminem examinacyjnym, winien każdy z zgłaszających się kandydatów nadesłać do konsystorza

1, świadectwo dziekana co do swéj konduity i zajmowania się szkołami, tudzież

2, *Curriculum vitae* w języku łacińskim.

Ci zaś kandydaci, którzy w ogólnym konkursie zdatność swą do posiadania beneficiów udowodnili, a życzą sobie być policzonemi między kandydatów na plebanią w Bledzewie, przy zgłoszeniu się o to, dołączyć uzyskane świadectwo od władzy duchownéj.

JX. Koehlerowi nauczycielowi religii przy seminarium nauczycielskim w Paradyżu, udzieloną została na mocy złożonéj prezenty kommenda nad kościołem w Sokolnikach od 1. Kwietnia r. b.

Z smutkiem przychodzi nam donieść o stracie jaką poniosła parafia Dąbrowiecka w dekanacie Zbąszyńskim przez śmierć godnego a młodego jeszcze kapłana, tamecznego kommendarza JX. Michała Grześkowiaka, w dniu 20. Marca r. b.

Zmarły JX. Michał, urodził się w Siedlicach parafii Pempowskiéj dnia 26. Marca 1833 r. gdzie též pierwsze początki swych nauk pobierał. W późniejszym czasie kształcił się w gimnazyum Leszczyńskiém, a przez lat 6. w gimnazyum ostrowskim, które opuścił w roku 1854. z świadectwem dojrzałości udając się do seminaryum duchownego w Poznaniu w celu przysposobienia się w nim do stanu duchownego. Na dokończenie swych studiów teologicznych, posłanym był w roku 1857 do seminaryum gnieźnieńskiego, gdzie też w miesiącu Czerwcu następnego roku na kapłana wyświęconym i do archidiecezyi poznańskiéj przekazanym został. Posłany w Lipcu 1858 r. na wikaryusza do Lwówka pełnił tamże obowiązki swoje z gorliwością wzorowego kapłana do roku 1862. — W miesiącu Marcu t. r. na mocy udzielonéj mu prezenty otrzymał nad plebanią w Dąbrówce kommende, dokąd się z początkiem Kwietnia przeniósł i do zgonu swego urzędował.

PRZEGLĄD TYGODNIOWY.

Rzym. Dekretem ministra handlu, rólnictwa i robót publicznych barona Constantini — Baldini ogłoszone zostały nagrody za chodowanie bawełny w państwie papiezkim. Kto się uprawą bawełny będzie chciał zajmować, może ze składów rządowych bezpłatnie otrzymać nasienie bawełny we Włoszech zdatnéj do chodowania. Za rzymskich czasów, jak świadczy Pliniusz, już we Włoszech uprawiano tę roślinę z Egiptu wziętą, dokąd się z Chin dostała (*gossypium herbaceum Siacuense*). Do Sycylii wprowadzili Arabowie uprawę bawełny. Kupcy włoscy wozili ją w wieku XIV. do Anglii, a jeszcze w r. 1793 Amerykanie do Włoch po bawełnę jeździli. Dopiero wojny napoleońskie zniweczyły do szczętu rólnictwo i przemysł włoski. Teraz jeszcze tylko w Neapolu, Sycylii i Malcie trudnią się uprawą bawełny.

2. Od Listopada wychodzi w Rzymie tygodnik dla uczniów gimnazyalnych i wyższych *Il Giovedi* (Czwartek). Tygodnik ten donosi o nowém piśmie dla szkół niższych *Syllabario*.

Giovedi ma piękne i zajmujące rozprawy: O łatwym sposobie nauczenia się języka greckiego; Tłomaczenie wierszowane Naśladowania Jezusa Chrystusa Tomasza a Kempis; O biografach Cycerona aż do Middletona; O podziale tygodniowym czasu; dwa łacińskie wiersze: oda *in Renanam haeresim* i elegią trzyletniego dziecka. — *Giovedi donosi*, że w Rzymie 1014 burs bezpłatnych wychowuje tyluż młodzieńców do wyższych naukowych zawodów. Najliczniejsze jest *Collegium de propaganda fide* liczące 128 pensyonarzy; *collegium germanicum* ma 59, irlandzkie 50.

3. Rządy Piusa IX. pozostaną na wszystkie czasy pamiętnemi w dziejach sztuki i archeologii. Od wieków tyle w tym względzie nie uczyniono. Odkopanie i prawie odkrycie katakomb zawdzięczamy zupełnie jego opiece i światłemu kierownictwu p. Rossi. Sztuka w Rzymie w czterech epokach się rozwijała: za czasów pogańskich, w katakombach, w średnich wiekach i w nowszych czasach. Pogańskie czasy i nowoczesna sztuka już miała bardzo licznych historyków, katakomby przez nowszą dopiero archeologią należycie zostały poznane; najmniéj przystępnym był period od V. do XVI wieku. Dzisiaj się tému staje zadosyć: X. kanonik Barbier de Montault i fotograf Simelli ogłaszają dzieło w francuzkim języku: *Antiquités chretiennes de Rome du V. au XVI. siècle*. Dzieło całe będzie się składało z dwu działów, pierwszy będzie obejmował: architekturę i malarstwo; drugi rzeźbę i ornamentykę, podając emalią, relikwiarze, processyonały, pacyfikały, kielichy, monstrancye i inne przedmioty do obrzędów kościelnych potrzebne. Wszystkie przedmioty będą wystawione za pomocą fotografii, ile możności w rzeczywistnych rozmiarach. Pierwszy poszyt już wyszedł. Całość będzie obejmować 20 poszytów *in folio*, każdy poszyt zawiera trzy fotografie i trzy karty textu i kosztuje 1 szkuda.

4. Dnia 21. Marca odbył się na korzyść Świętopietrza wielki koncert muzyki religijnéj urządzony przez Liszta. Ojciec św. już naprzód przeznaczył całkowity dochód na wsparcie szkółek ubogich. Pomiędzy kollektorkami znajdujemy z pociechą narodową także i Polkę Panią Irenę z Morawskich de la Barre-Bodenham via S. Basilio 8.

Liszt w Rzymie teraz osiadły bardzo zajęty muzyką religijną napisał wielką pastorałkę w formie oratorium. Dziennik muzyczny rzymski *Vergine* wydawany przez O. Marcellino di Civezza, Bernardyna donosi, że sławny maëstro zaprosił redaktora do siebie i odegrał mu oratorium w wyciągu na fortepianie. Recenzya jest pełna pochwał.

5. *Correspondance de Rome* co tydzień przynosi z Polski wiadomości o prześladowaniu Kościoła, i ma bardzo pewne doniesienia. W zbijaniu fałszów wymierzanych przeciw Kościołowi w Polsce *Correspondance* dowodzi gruntownéj znajomości stósunków naszych. Niedawno czytaliśmy tam odprawę *Wiestnika Wilenskaho*. N. 391 zawiera artykuł przeciw *Ostsee Zeitung* wyświecający stósunki unii i schizmy w powiecie grodzieńskim za Mikołaja i teraz.

6. Ostatnie wiadomości o zdrowiu Ojca św. są pomyślne. Słabość sprowadzona przez zaziębienie ustąpiła, nabrzmiałość nogi opadła, Ojciec św. temi dniami rozkazał wszelkie zrobić przygotowania do przyjęcia ambasadora francuzkiego Pana *Sartiges* w uroczystéj audiencyi.

7. 19. Marca umarł kardynał Lucciardi. Tego samego dnia przyjmował Ojciec św. ambassadora francuskiego de Sartiges, który mu wręczył listy wierzytelne. Trzeba wiedzieć, że reprezentanci dyplomatyczni mocarstw ościennych, zaraz przy obejmowaniu swych posad poselskich u dworu rzymskiego przedłożyć muszą swe listy wierzytelne Stolicy Apostolskiéj. I to jest posłuchanie prywatne, gdzie poseł sam wprowadzony bywa do gabinetu Ojca św. i listy swe na jego ręce składa. Kilka miesięcy potém, kiedy ambassador już się na dobre osiedlił, w bieg spraw wszedł i dom swój urządził, udaje się z wielkim przepychem do Watykanu w towarzystwie wszystkich osób należących do ambassady. Wonczas wprowadzany bywa według wszelkich reguł etykiety przez najpierwszych dostojników domu papieskiego, a Ojciec św. przyjmuje

go w sali tronowéj, gdzie cały dwór go otacza. Po posłuchaniu ambassador z całą świtą idzie do bazyliki św. Piotra, by uczcić relikwie św. Apostołów i oddaje potém urzędowe wizyty kardynałowi sekretarzowi Państwa i dziekanowi św. Kollegium. By się do tych zwyczajów zastósować, de Sartiges prosił i otrzymał posłuchanie u Ojca św. d. 19. b. m.

Polska. Podajemy według spisu rubrycelli Kielecko-Krakowskiéj na rok 1864 hierarchią Kościoła katolickiego pomiędzy polskim narodem z niektóremi sprostowaniami:

Archidioecesis Gnesensis et Posnaniensis. Archiepiscopus Celsissim. Illmus ac Rndsmus Dnus Dnus, *Leo Przyłuski*, Legatus Natus Prael. Domest. et Solio Pontif. assist n. 1789 o. 1814 c. et pal. insign. 1844. Suffraganus Poznaniensis: Exclsmus. Illmus ac Rndsmus Dnus Dnus, *Franciscus Stefanowicz*, Eppus Samosatenus Can. Metrop. Poznan. n. 1801. o. 1824. c. 1854. Suffraganeus Gnesnensis: Exclmus Illmus ac Rndsmus Dnus Dnus, *Anselmus, Adalbertus Brodziszewski*, Eppus Themiscyren. Praep. Metrop. Gnesn. n. 1778 o. 1801 c. 1856.

Archidioecesis Varsaviensis. Archiepiscopus et Metropolita Varsaviensis, Excellentissimus. Illsmus ac Rndsmus Dnus Dnus, *Sigismundus, Felix Feliński*, natus die 1. Novembris 1822 sac 1855 praec. et cons. 1862. Suffraganei: Varsaviensis: Excllmus. Illmus ac Rndsmus Dnus Dnus, *Paulus Rzewuski*, Epus Nominatus Prussensis. Prael. Cath. Metrop. Varsav. Offlis. Glis. Varsav. Ord. S. Annae III. A. Eques n. 1804. o. 1827. Loviciensis: Excllsmus Illsmus ac Rndsmus Dnus Dnus, *Henricus* Comes *Plater*, Episcopus Mosynopolitanus, Prelatus, Decanus Insignis Colleg, Lovicien. n. 1817 o. 1840 c. 1859.

Archidioecesis Leopoliensis seu Haliciensis. Archiepiscopus Exclsmus Illmus ac Rndmus Dnus Dnus, *Franciscus Xaverius Wierzchlejski*, n. 1803 ord. 1826 cons. in Episcopum Premislien. 1846 conf. in Archiep. Leopolien. et pallio insig. 1859.

Archidioecesis Mohiloviensis. Archiepiscopus et Metropolita, vacat. Administr: Gens. Exclsmus Rdsmus ac Illsmus Dnus Dnus, *Josephus Maxim. Staniewski*, Epus Platejensis, Suffrag. Mohileviensi Ord. Eques. Suffraganei: a) Mohilov. qui supra, b) Polocensis, vacat. c) Livoniensis vacat.

Archidioecesis Leopoliensis. Ritu Graeco-Unitorum. Archiepiscopus Exclsmus Illmus ac Rndsmus Dnus Dnus, *Spiridion Litwinowicz.*

Archiepiscopatus Leopoliensis. Ritu Aramiensi (Armenorum). Archiepiscopus Exclsmus Illmus ac Rndsmus Dnus Dnus, *Michael Gregorius Szymonowicz.*

Dioecesis Kielcenso-Cracoviensis. Episcopus vacat. Sede vacante. Administratores: 1. Ad partem in imperio Cesareo-Austriaco sitam: Vicarius Apostolicus, Excell. Illsmus ac Rndsmus Dnus Dnus, *Antonius* de Junosza *Gałecki* Epus Amathuntinus. S. T. D. Ord. Cor. fer. III. Cl. Eq. n. 1831 s. 1834 c. 1862. Cracoviae comoratur: Excllmus Illtrmus ac Rdsmus Dnus *Ludovicus Łętowski*, Epus Jopensis Dec. Cath. Crac. S. T. D. n. 1786 s. 1818 ord. 1845. 2. Ad partem in Regno Poloniae sitam: Vicarius Apostolicus, Exclmus Illsmus ac Rndsmus Dnus Dnus, *Mathias Majerczak*, Eppus Jericensis Praelatus, Decanus Insignis Collegiatae Kielcensis. Ordinum: S. Vlodimiri et S. Annae 2 Cl. Eq. n. 1800 s. 1823 c. 1862.

Dioecesis Vladislaviensis seu Calissiensis. Episcopus Dioecesanus Exclsmus Illsmus ac Rndsmus Dnus Dnus, *Michael Joannes Marszewski*, Ordin. S. Stanislai 1. S. Vlodimiri et S. Annae 2 Cl. Eques. n. 1800 s. 1823 c. 1857. Suffraganeus: vacat.

Dioecesis Plocensis. Epus Dioecesanus Excll. Illustr. ac Rdmus Dnus Dnus, *Vincentius* Chościak *Popiel*, S. T. D. n. 1825 s. 1849 c. 1863. Suffraganeus vacat.

Dioecesis Lublinensis. Episcopus Dioecesanus vacat. Suffraganeus Exclsmus Illsmus ac Rndsmus Dnus Dnus, *Valentinus Baranowski*, Episcopus Lorimensis, Praeles. Archid. Cath. Lublin. Ordinis S. Stanislai. 2 Clas. Eques, n. 1805 s. s. 1834 c. 1857.

Dioecesis Sandomiriensis. Episcopus Dioecesanus Exclsmus Illsmus ac Rndsmus Dnus Dnus, *Josephus Michael Juszyński*, Ordinis S. Stanislai 2 Cl. Eques. n. 1793 s. 1816 c. 1839. Suffraganeus vacat.

Dioecesis Augustoviensis. Epus nominatus: Excell. Illustris. ac Reverendiss. Dnus Dnus, *Constantinus* Pomian *Łubieński*, n. 1825 s. 1849.

Dioecesis Podlachiensis. Episcopus Dioecesanus Exclsmus Illsmus ac Rndsmus Dnus Dnus, *Beniamin, Petrus, Paulus Szymański*, ex Ordine Capucinorum, ejusd. Ord. in Regno Poloniae Commissarius generalis. n. 1793 s. 1816 c. 1857. Suffraganeus Exclsmus Illsmus ac Rndsmus Dnus Dnus, *Josephus Twarowski*, Episcopus Amyzonensis Prael. Decanus Cathedr. Janovien. Ord. S. Stanislai 2 Clas. Eques. n. 1797 s. 1821 c. 1857.

Dioecesis Chełmensis. Ritus Graeco-Unitorum. Episcopus vacat. Suffraganus vacat.

Dioecesis Vilnensis. Episcopus Dioecesanus. Exelsmus Illus ac Rndsmus Dnus Dnus, *Adamus Stanislaus Krasiński*, Ordin. S. Stan. 2 Cl. Eques. Suffraganei: a) Vienensis vacat. b) Trocensis vacat. c) Brestensis vacat.

Dioecesis Telsensis seu Samogitiensis. Episcopus Dioecesanus Exclsmus Illmus ac Rndsmus Dnus Dnus, *Mathias Wołończewski*, Ord. S. Vlod. et S. Annae 2 Cl. Eques. cons. 1850. Suffraganei: a) Samogitiensis Exclsmus Illmus ac Rndsmus Dnus Dnus, *Alexander Bereśniewicz*, Epus Maxianopolitanus Rector Academiae Rno Cath. Petropoli. b) Mednicensis vacat. c) Curoniensis vacat.

Dioecesis Minscensis. Episcopus Dioecesanus Exclsmus Illmus ac Rndsmus Dnus Dnus, *Adamus Wojtkiewicz*, Ord. S. Vlod. et S. Annae 2 Cl. Eques, n. 1795 o. 1819 cons. 1853. Suffraganeus vacat.

Dioecesis Luceo-Zytomiriensis. Episcopus Dioecesanus Exclsmus Illmus ac Rndsmus Dnus Dnus, *Gasparus Borowski*, Ord. Eques. n. 1802 o. 1828. Suffraganei: a) Luceoriensis vacat. b) Żytomieriensis vacat. c) Kijoviensis vacat.

Dioecesis Camenecensis. Episcopus Dioecesanus. Exclsmus Illmus ac Rndsmus Dnus Dnus, *Antonius Fijałkowski*, Ord. S. Annae et S. Stan. 2 Cl. Eques n. 1797 o. 1813. Suffraganeus vacat.

Dioecesis Chersonensis seu Tiraspoliensis. Episcopus Dioecesanus Exclsmus Illmus ac Rndsmus Dnus Dnus, *Ferdinandus Alanus Kahn*, Ordin. S. Annae 2 Cl. Eques et aurea Cruce. cons. 1850. Suffraganei: a) Tiraspoliensis Exclsmus Illmus ac Rndsmus Dnus Dnus, *Vincentius Lipski, Std.* Eppus Jonopolitanus Ord. S. Stan. 2 Cl. Eques n. 1796 o. 1823. b) Saratoviensis vacat.

Dioecesis Vratislaviensis. Episcopus Dioecesanus. Celsissim. Princ. Illmus ac Rndsmus Dnus Dnus, *De Förster.* Suffraganeus Exclsmus Illmus ac Rndsmus Dnus Dnus, *Adrianus Włodarski*, Eppus Iborensis. Can. Vratisl. nat. 1807. ord. 1830. praec. 1861.

Dioecesis Culmensis. Episcopus Dioecesanus Exclsmus Illmus ac Rndsmus Dnus Dnus, *Joannes Nepomocenus Marwicz*, cons. 1858. Suffraganeus Exclsmus Illmus ac Rndsmus *Georgius Jeschke.* Eppus Dioecesariensis nat. 1808. ord. 1832. praec. 1856.

Dioecesis Varmiensis. Episcopus Dioecesanus Exclsmus Illmus ac Rndsmus Dnus Dnus, *Josephus Ambrosius Geritz.* Suffraganeus Exclsmus Illmus ac Rndsmus *Antonius Frenczel*, Epus Areopolitanus nat. 1790. ord. 1818. praec. 1852.

Dioecesis Premislensis. Episcopus Dioecesanus. Exclsmus Illmus ac Rndsmus Dnus Dnus, *Antonius* Eques de *Monastyrski*, S. T. D. n. 1803. s. 1826.

Dioecesis Tarnoviensis. Episcopus Exclsmus Illsmus ac Rndsmus Dnus Dnus, *Josephus Alojsius Pukalski*, n. 1798 o. 1821 c. 1852.

Dioecesis Premisliensis. Ritu Graeco-Unitorum. Episcopus Exclsmus Illmus ac Rndsmus Dnus Dnus, *Thomas Polański*

Dioecesis Scepuciensis (*Spiżska*). Episcopus, Exclsmns Illmus ac Rndsmus Dnus Dnus, *Ladislaus Zabojski*, n. 1793 praecon. 1850.

2. Troskliwie zbieraliśmy wszelkie wiadomości, jakie dochodziły nas z Litwy, o propagandzie schizmy w krajach litewskich, o wszelkich wysileniach, środkach i stuczkach Apostołów moskiewskiego prawosławia, by zgnębić wiarę katolicką, a tak Litwę oderwać na zawsze od Polski. Pisaliśmy o wszystkich zasługach Józefa Siemiaszki w krwawém nawracaniu na prawosławie Litwy i Białéj Rusi, którego gorliwość w obecnych czasach najtwardszego ucisku szczytu dosięga, o jego rozporządzeniu względem zagłady języka polskiego pomiędzy duchowieństwem prawosławnym, bo go za zaporę uważał szerzeniu się schizmy. — Dzisiaj podajemy nowy dokument wydany przez Michała arcybiskupa mińskiéj i bobrujskiéj diecezyi, wymierzony także przeciw językowi polskiemu, jak go wydrukował „*Wileński Wiestnik*" z dnia 25. Lutego (8. Marca). Podczas gdy Siemiaszko ostro występuje przeciw podwładnemu sobie duchowieństwu prawosławnemu za używanie polskiego języka, arcybiskup Michał w inny sposób przemawia; stara się on niby na początku wytłómaczyć i usprawiedliwić używanie polskiego języka ciężkiemi okolicznościami, jakie się do tego przyczynić mogły, lecz to tylko dla tego, by tém silniéj wykazać w końcu swojéj odezwy, że język ten w obecnym czasie powinien już wyjść z używania.

Dokument ten brzmi:

„W niektórych pismach peryodycznych z 1863 r. narzekano na duchowieństwo diecezyi Mińskiéj, za używanie języka polskiego w niektórych rodzinach kapłańskich. Zarzut ten, po krótkim rozpatrzeniu się w położeniu tutejszego duchowieństwa aż do ostatnich czasów, jako bezzasadny uważać musimy.

„Prawie cztery wieki pracowano tutaj nad zabiciem prawosławia, rosyjskiego języka i narodowości. Dla dojścia do tego celu, polsko-jezuickie szlachectwo i łacińskie duchowieństwo używały wszelkich środków, na jakie tylko zdobyć się mogła niewybredna przemyślność jezuitów.

„Gdy litewsko-ruscy kniaziowie przechrzcili się na łacińśtwo, prześladowanie za wiarę i narodowość ciężkiém brzemieniem spadło na lud. Magnaci nie mogli takiego krzyża podźwignąć. Przestraszeni pozbawieniem majątku i wolności, zwabieni wygodami ziemskiemi, godnością i przywilejami szlachectwa polskiego, przyjęli oni łacińską wiarę i język polski (Tu wylicza odezwa podług 16 str. I. tomu dzieła Rychcickiego, „Piotr Skarga i jego wiek“ domy książąt i panów polskich, którzy z Rusi pochodzili i wiarę grecką wyznawali. *Red.*) i w swoją kolej, obyczajem odstępców, nawracali na łacińśtwo swoje sługi i poddanych. W ten sposób łacińska wiara i język polski, które się tu przybłąkały, tak mocno się zakorzeniły, iż się zdawało, że prawosławie i narodowość rosyjska zginęły na wieki.“

„Lecz nie taki los gotowała jéj Opatrzność, która drogą poniżenia i ciężkich doświadczeń miała odrodzić i powołać narodowość rosyjską do nowego życia. Katarzyna Wielka skruszyła ciążące na nas jarzmo innowierców i własność Rosyi powróciła jéj. Wnuk zaś jéj, nowy Włodzimierz naszych czasów (Włodzimierz W., książę kijowski, wprowadził religię chrześcijańską na Rusi), Wielki Mocarz Mikołaj I, mąż wiary i opiekun prawosławia, powrócił wschodniéj prawosławnéj cerkwi zbłąkane jéj dziatki.

„Lecz co się stało w ciągu wieków, przy wytężeniu usiłowań całego narodu polskiego, współdziałaniu obcych mocarstw, a pod kierownictwem wszechmocnego w swoim czasie dworu Rzymskiego, to na zawołanie samodzierzcy Rosyi odrazu odstać się nie mogło. Starcy pamiętają jeszcze, jakiego upokorzenia było powodem imię rosyanina, prawosławnego a tém bardziéj duchownego, nie wyłączając nawet uniata. Nazwa pop, popowicz, była hańbiącém przezwiskiem. Wiarę rosyjską nazywano chłopską, schizmatycką, a wyznawców jéj poczytywano za chłopów i nie dopuszczano do żadnego urzędu. Dla chcących uniknąć takiéj hańby i ucisku była prosta droga — odstępstwo od wiary przodków. Nawet służba dworska, przywdziawszy liberyę, cisnęła się do pańskiéj wiary — do łacińśtwa, a zatém i do szlachectwa. W taki to sposób pomnażał się zastęp polskich propagandzistów. Dla wykształcenia kapłanów nie było seminaryum. Szkoły będące w ręku zakonników a potém i świeckich, były polskie; naturalnie więc uczniowie ich nie mogli znać i kochać rosyjskiéj mowy. Jedyną drogą dla córek kapłańskich, chcących zaczerpnąć chociażby powierzchownéj ogłady, było wejście w służbę do domu obywatelskiego i nauczenie się tam czytania i pisania po polsku, a również modlitwy i katechizmu, do czego bardzo gorliwie przyczyniała się rodzina obywatela i pater-kapelan. Wychowane w ten sposób, stawały się one żonami kapłanów i propagatorkami języka polskiego w rodzinach swoich. Inny porządek rzeczy w żaden sposób utrzymać się nie mógł, gdyż inteligiencya, środki materyalne, urzędnicza i rządowa władza były wyłącznie w rękach Polaków.

„Oto prawda dziejowa, na podstawie któréj wyrzeczono powyżéj, iż zarzut robiony duchowieństwu za używanie w niektórych rodzinach języka polskiego, nie jest zasłużonym.

„Lecz jeźli zarzut ten można uważać jako niezasłużony, przez wzgląd na dawne okoliczności kraju i stan duchowieństwa, nie można go uważać za taki w obecnym czasie, gdy zależność duchowieństwa i włościan od szlachty zupełnie uchylona została; gdy już od dawna istnieją szkoły duchowne i seminarya, gdy pozakładano i zakładają jeszcze szkoły dla panien stanu duchownego, gdy język we wszystkich świeckich zakładach używany jest wyłącznie rosyjski, gdy obojéj płci osoby wszelkich wyznań i stanów znają dostatecznie mowę rosyjską, gdy kraj napełnia się rosyjskiemi książkami do modlitwy, nauki i zabawy, gdy ostatni bezmyślony wybryk Polaków zmusił nas wraz z całą Rosyą do wyznania przed całym światem, że kraj nasz nie jest polskim, lecz odwiecznie rosyjskim, gdy nareszcie sama nazwa rosyjskich pasterzy i obrońców narodowego ducha wkłada na duchowieństwo konieczny obowiązek kształcić i utwierdzać parafian swoich w duchu rosyjskim i prawosławnym. W obec tego wszystkiego czyż można na to pozwolić, by obcy nam język polski miał przewagę w rodzinach kapłańskich?

„Język bywa częstokroć oznaką narodowości i patryotyzmu. Patryotyzmu tutejszego duchowieństwa nikt nie może mieć w podejrzeniu, gdyż ono nasamprzód, nie zważając na pogróżki, prawie od wszystkich parafii przedstawiło adresa do N. Pana z oświadczeniami wdzięczności za uwolnienie od poddaństwa i z zapewnieniami wiernopoddańczego przywiązania; gdyż ono objawiło najszczytniejsze usiłowania, zakładając od r. 1848 bezpłatne szkółki prawie przy wszystkich cerkwiach (o tych szkółkach nikt atoli nie słyszał, i ciekawą byłoby rzeczą wiedzieć, z jakiego powodu przyszła Murawiewowi myśl zakładania ich na nowo, skoro już od r. 1848 istnieją. *Red.*); gdyż ono nareszcie bezgraniczne oddanie się carowi krwią własną przypieczętowało. Pocóż mamy się trzymać języka narodu, który czas jakiś panował nad nami i ściągnął rękę na narodowość naszą i wiarę ojców naszych; języka, w którym pisano i piszą paszkwile i obelgi na nas, w którym ułożono bezbożny katechizm polityczny; języka, którym mówią „żandarmi wieszający“ i zbóje, co braciom naszym śmierć haniebną zadawali?

„Wiem, że nie sami kapłani, lecz żony ich i to nie wiele, używają dotąd języka polskiego; używają go z powodu przyzwyczajenia lub braku oświaty (!). Lecz bezmyślne nawyknienie łatwo porzucić: kto zaś nie może wprawnie mówić po rosyjsku, niech mówi językiem ludu, szczególniéj dla dania przykładu parafianóm swoim.

„Wszystko to, cośmy wyrzekli powyżéj, mieli na celu niektórzy błahoczynni nowogrodzkiego powiatu, powołując podwładne sobie duchowieństwo, aby zobowiązało się dobrowolnie do wygnania mowy polskiéj z domowego ogniska.

„Naśladowanie przykładu tych gorliwych błahoczynnych i kapłanów zalecam tym wszystkim, w których rodzinach język polski nie całkiem porzucony.“

3. Murawieff nowe wydał rozporządzenie, uciskające kościół katolicki w zabranych prowincyach Polski. Podajemy je całkowicie:

„Okólne zalecenie do naczelników gubernii wileńskiéj, grodzieńskiéj, kowieńskiéj, mińskiéj, mohilewskiéj, i witebskiéj.

Wielu z pomiędzy obywateli tutejszego kraju, polskiego pochodzenia, którzy nie dbali o oświatę swych włościan za czasów poddaństwa, zaczęli od zniesienia tego prawa i wybuchu powstania czynnie się starać o zaprowadzenie szkół wiejskich, w których przy pomocy katolickiego duchowieństwa i sędziów pokoju (pośredników mirowych) wybieranych z pomiędzy krajowców polskiego pochodzenia, uczono włościan czytać, używając do tego polskich elementarzy, również jak i wielu włościan prawosławnych uczono katolickiego katechizmu. Podobnego rodzaju czynności okazały się takoż i w niektórych rządowych dobrach, w których urzędnicy, po większéj części polskiego pochodzenia, nie wzbraniali dzierżawcom ferm, katolickiemu duchowieństwu i innym osobom szerzyć polski język między włościanami i dozwalali wiejskim pisarzom, składającym się ze szlachty, ze studentów wypędzonych z uniwersytetów i gimnazyi, i rozmaitych włóczęgów, szerzyć polską propagandę ze szkodą dla pierwotnéj moskiewskiéj narodowości, do któréj należy prawie cała tutejsza wiejska ludność. Ta polska propaganda szczególniéj od tego czasu się wzmogła, gdy jéj apostołowie spostrzegli, że rząd uwalniając włościan, zaczął zakładać wiejskie szkoły w zachodnim kraju, w duchu moskiewskiéj narodowości. Ogólny opór przeciw zaprowadzeniu tych szkół, tak ze strony obywateli i księży, jakoteż i ze strony byłych sędziów pokoju, miejscowych obywateli polskiego pochodzenia, również jak i wybór na nauczycieli czynnych ajentów polskiéj partyi, zmusiły władze miejscowe jeszcze w miesiącu Grudniu 1862 roku (a przecież wtedy jeszcze nie wybuchło powstanie; p. R), zamknąć wiejskie szkoły, założone bez wiedzy i zezwolenia zwierzchności i poddać pod ścisłą rewizyę jak nauczycieli tak też i sposób nauczania.

Pomimo to, do wiadomości mojéj dochodzi, że w niektórych wiejskich szkołach, istniejących jak w prywatnych tak też i w rządowych dobrach, ludzie złéj woli starają się jeszcze szerzyć polski język między włościanami i uczyć lud prawosławny polskiego katechizmu, również jak i to, że są jeszcze szkoły, w których się jeszcze używają polskie elementarze.

Czując konieczność położenia tamy takiemu wdzieraniu się w prawa prawosławia i moskiewskiéj narodowości, i stósując się do przepisów potwierdzonych 23go Marca r. z. przez N. Pana, w których jest powiedziano, że w ludowych szkołach gubernii wileńskiéj, grodzieńskiéj, kowieńskiéj, mińskiéj, mohilewskiéj i witebskiéj ma się tylko wykładać język moskiewski, postanowiono, że nauczyciele w takowych szkołach mają się naznaczać przez władze szkólne, wzywam p. jenerała do rozkazania niezwłocznie wszystkim wojennym powiatowym naczelnikom, również jak i powiatowéj i miejskiéj policyi, szczególniéj zaś sędziom pokoju, którzy dziś są naznaczeni z pomiędzy Moskali na miejsce dawnych sędziów Polaków, usuniętych z miejsca, aby takowe władze miały ścisły dozór, iżby nikt oprócz prawosławnego duchowieństwa nie trudnił się oświecaniem ludu, nie mając na to zezwolenia od władzy oświecenia; takoż aby w żaden sposób ani też pod żadnym pozorem i w żadnych ludowych szkołach nie wykładał się dla włościan język polski, a w tych okolicach, gdzie są prawosławni włościanie, aby się nie ważono uczyć ich religii według polskiego katechizmu. Wszystkim powyżéj wzmiankowanym władzom rozkazać najściśléj, aby nie dozwalali szerzyć między ludem polskim elementarzy i innych ksiąg naukowych w polskim języku, wydawanych najwięcéj w duchu i z celem podniecenia

Do tego numeru Dodatek numer 9.